

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciół“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 8 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Bank i wydawca: „Drweca“ Sp. s. a. p. w Nowemiascie.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasło 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasło-Pomorze.

Rok IX

Nowemiasło-Pomorze, Sobota, dnia 8 czerwca 1929.

Nr. 67

Nasze stanowisko na arenie międzynarodowej stało się znacznie trudniejsze.

W koncercie państw świata Anglja odgrywa rolę dominującą. Stąd jej kierunek polityczny i dla Polski obojętnym być nie może. A tenże nadaje imperjum brytyjskiemu każdorazowy wynik wyborczy, jako że Anglja jest państwem nawskroś demokratycznym. Aż dotąd ster nawy państwowej w Anglii dzierżyli konserwatyści, przychylnie usposobieni i dla sojuszu z Francją i dla podtrzymania traktatu wersalskiego, co oczywiście idzie po linii polityki Polski, która najżywciej ma w tem interes, by traktat wersalski pozostał nienaruszony, o obalenie którego tak z całą siłą pary zabiegają Niemcy. Stąd wynika, że dotychczasowy kierunek polityczny, dzierżony przez konserwatystów, był korzystny dla interesów Polski. Obecnie jednak sytuacja zasadniczej uległa zmianie. Górą w parlamencie angielskim są laburzyści, konserwatyści zepchnięci zostali od rządu do stanowiska opozycyjnego. Decydować będą o polityce zewnętrznej laburzyści, z nimi razem i liberałowie, gdyż Labour Party absolutnej większości w Izbie Gmin nie posiada. Laburzyści nie są zdecydowanymi zwolennikami utrzymania w mocy traktatu wersalskiego, owszem, kierując się mrzonkami pacyfikacji Europy przez zadowolenie przedewszystkiem aspiracji niemieckich, są przystępnymi dla dążeń rewizyjnych traktatu wersalskiego. Jeszcze bardziej po linii życzeń niemieckich idą liberałowie. Ich przywódca Lord George jest zdeklarowanym wrogiem Polski, a gorącym zwolennikiem rewizji granic, zwłaszcza co do Polski. Taki przeto stan rzeczy w Anglii budzić musi u nas w Polsce żywe zaniepokojenie. Pójdą obecnie energiczne dążenia ze strony Niemiec pod adresem obecnego rządu w Anglii za rewizją traktatów pokojowych, a mianowicie w stosunku do granic Polski.

I niełatwe stąd powstanie dla rządu polskiego zadanie paraliżowania tych ataków, przedewszystkiem na całość granic Polski. Jedynie szczęście w tem, że pozycja nowego rządu w Anglii nie będzie zbyt silna. Przedewszystkiem dlatego, że laburzyści absolutnej większości w parlamencie nie posiadają i mogą utworzyć rząd jedynie przy pomocy liberałów. A taki sojusz z liberałami nie rokuję trwałości, dlatego, że dążenia laburzystów a liberałów idą zgola w odmiennych kierunkach. I stąd tak nienaturalne połączenie mieści w sobie zarodek upadku. W tem głównie nasza nadzieja na to, że nowe rządy w Anglii dla swej słabości naszym sprawom na arenie międzynarodowej zbyt wielkiej szkody wyrządzić nie będą w stanie.

Angielska Partja Pracy nie uznaje granic Polski.

Zapowiada ich „pokojową“ rewizję. — Francję uważa za rozpieszczone dziecko Europy.

Paryż, 5. 6. Narodowy poseł francuski Renaud bawił podczas kampanji wyborczej w Anglii i obecnie dzieli się z czytelnikami doznaniem wrażenia. Poseł Renaud ogłosił wywiad ze sekretarzem Labour Party p. Williamem Gilliesem. Oświadczenia jego są bardzo znamienne.

P. William Gillies zarzuca Francji jej obecny dobrobyt i nieustanne targi w sprawie spłacania długów. Jego zdaniem Francja od r. 1919 jest rozpieszczonym dzieckiem Europy. Co do Niemiec, to one już dosyć wyfaciły, kto wie, czy nie należałoby przekreślić wogóle wszystkich długów wojennych. Francja nie potrzebuje już pieniędzy na odbudowanie zniszczonych prowincyj, gdyż są już odbudowane. Jednakże Ameryka nie zgodzi się na skreślenie długów, dopóki Francja będzie się upierała przy swoich zbrojeniach.

Francja niemal dziecinnie obawia się uzbrojenia Niemiec, gdyż jest „narodem histerycznym“. Myśl utworzenia policji międzynarodowej na usługach Ligi Narodów jest niczem innym, jak tylko chęcią zachowania przez Francuzów swojej armji i panowania nad Europą. W ten sposób Francja zniechęca żywioły demokratyczne w Niemczech, nie wykonując układów locarneskich, ani nie ewakuując Nadrenji. Groźby, pochodzące ze strony gen. von Seecka, straszące dalekimi konsekwencjami, p. Gillies uważa za zwyczajne strachy, by wyzyskać coś od aliantów.

Tutaj p. Renaud zapytał swego lokutora o niebezpieczeństwo, grożące Polsce, której granicy Anglja nie gwarantowała. Odpowiedź sekretarza partji pracy p. Gilliesa brzmiała kategorycznie: „Oczywiście, żeśmy jej niezagwarantowali i nie zagwarantujemy nigdy, ponieważ jej nie aprobujemy“.

P. Gillies utrzymuje, że po ewakuacji Nadrenji w przeciągu 10—15 lat Niemcy się zrekonstruują, a potem uregulują pokojowo kwestję polską.

Zacytowaliśmy tutaj opinię jednego z najwybitniejszych przedstawicieli stronnictwa, które zwyciężyło w Anglii. Nikt nie może mieć złudzeń, co do jego nieżyczliwości względem Polski. Dlatego też tembardziej budzą zdumienie zachwyty naszej lewicy z powodu zwycięstwa laburzystów.

Głosy prasy.

Co pisze o tem „Kurjer Poznański“? Labour Party, a Polska i Niemcy.

„Zamieściliśmy powyżej korespondencję z Paryża o treści rozmowy, jaką miał w Londynie poseł narodowy Paryża p. Renaud z sekretarzem wydziału zagranicznego Partji Pracy p. Gilliesem. W rozmowie tej, powtórzonej w „Echo de Paris“ p. Gillies, wypowiedział się przeciw Francji i poparł myśl rewizji granicy polskiej na rzecz Niemiec.“

Obecnie korespondent socjalistycznego „Robotnika“ w Londynie, p. Szapiro, został upoważniony przez p. Gilliesa do ogłoszenia oświadczenia, w którym ten zapewnia, że jego wywiad został przez „Echo de Paris“ zniekształcony. P. Gillies dowodzi, że powiedział tylko tyle, iż Anglja nie może zagwa-

rantować granicy polsko-niemieckiej. Również p. Gillies, niewiadomo, na jakiej podstawie, zaprzeczył, jakoby Niemcy zamierzały po ewakuacji Nadrenji uderzyć na Polskę.

P. Gillies oświadcza, że Niemcy domagają się będą rewizji granicy tylko na gruncie pokojowej i wypowiada pogląd, że stosunki polsko-niemieckie muszą być uregulowane w bezpośrednich rokowaniach które winni ułatwić socjaliści polscy i niemieccy. Przedstawiciel Labour Party wyraził przy tem znamieny pogląd, że sprawa polska nie powinna być wyyskiwana w polemikach francusko-niemieckich.

Przechodząc do spraw ogólnych p. Gillies oświadczył, że Labour Party, po dojściu do władzy, popierać będzie myśl obowiązkowego arbitrażu międzynarodowego i że weźmie inicjatywę w dziedzinie rozbrojenia.

Choć drukowane w „Robotniku“ oświadczenie p. Gilliesa oznacza wycofanie się ze stanowiska, zanotowanego przez „Echo de Paris“, to jednak nawet z oświadczenia, złożonego „Robotnikowi“, nie widać, by Labour Party była zdecydowana przeciwstawić się zaborsczym planom niemieckim a wschodzi. Raczej przeciwnie, p. Gillies dopuszcza możliwość rewizji granicy polsko-niemieckiej, podczas gdy na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów sir Austen Chamberlain z miejsca zaprotestował przeciwko aluzji, jaką w tym kierunku uczynił p. Stresemann.

Na tem właśnie polega różnica w traktowaniu spraw międzynarodowych przez oba obozy angielskie. I dlatego rządy konserwatystów w Anglii stanowiły okres istotnego pokoju. A co będzie teraz?

Socjalistyczny organ w Polsce „Robotnik“ jest jednak z takiego obrotu rzeczy zadowolony.

Sukces socjalistów angielskich i porażka konserwatystów wywołała oczywiście entuzjazm na łamach organu P. P. S. „Robotnika“. Entuzjazm ten podziela sjonistyczny, krakowski „Nowy Dziennik“, a rzecz znamienna, są również zadowolone dwa pisma sanacyjne „pułkownikowski“ „Głos Prawdy“ i bartłowska „Epoka“, które dowodzą, że polityka zagraniczna Mac Donalda, propagatora protokołu genewskiego, jest nawet bliższa Polsce od polityki Chamberlaina.

Mac Donald tworzy rząd.

Londyn, 5. 6. Mac Donald udał się dziś do Windsoru na audjencję do króla, w czasie której ma otrzymać misję utworzenia nowego rządu.

Londyn, 5. 6. Godzina 13.00 Mac Donald przyjął stanowisko premiera.

Londyn, 5. 6. Mac Donald zakomunikował królowi nazwiska kilka członków Partji Pracy, do których zwrócił się z propozycją przyjęcia teki w nowym gabinecie. Jednakże lista gabinetu nie będzie

ogłoszona, dopóki Mac Donald nie przedstawi jej królowi, co nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

Statek szkolny „Iskra“ w Lizbonie.

Statek szkolny „Iskra“, na którego pokładzie znajdują się uczniowie szkoły morskiej w Toruniu, przybył do Lizbony, stolicy Portugalji, skąd po kilkudniowym postoju wyruszy na Maderę.

Niesłychana próba mieszania się Sowietów w wewnętrzne sprawy Polski.

Warszawa. Dnia 1 czerwca rb. zjawił się w min. spraw zagr. poseł sowiecki w Warszawie Bogomolow do zastępującego ministra spraw zagr. podsekr. stanu Wysockiego z „protestem“ przeciwko udziałowi przedstawicieli rządu polskiego w obchodzie 10-lecia niepodległości Gruzji, urządzonej przez emigrantów rosyjskich w Warszawie, oraz z powodu wzięcia udziału polskich czynników oficjalnych w nabożeństwie za duszę s. p. atamana Petlury, odprawionych we Warszawie i w Łucku.

Podsekretarz stanu dr. Alfred Wysocki ten niesłychany w stosunkach dyplomatycznych protest przedstawiciela Z. S. S. R. odrzucił jako niedopuszczalną interwencję w sprawy wewnętrzne Rzplitej.

Istotnie demarche posła sowieckiego jest niesłychanym wystąpieniem, jakiego jeszcze nie noto-

wano w stosunkach dyplomatycznych.

Rzplita Polska była pierwszym państwem, które uznało przed 10 laty niepodległość Gruzji, akcentując swój stosunek do Gruzynów przez delegowanie do Tyflisu jednego z wybitnych polityków polskich, obecnie posła polskiego w Waszyngtonie, Tytusa Filipowicza.

Gdy potem bolszewicy weszli do Tyflisu, pozabawiając Gruzynów niepodległości, dopuścili się aresztowania naszego posła w Tyflisie, wywożąc go z Tyflisu do Moskwy i zatrzymując w Butyrkach 6 tygodni.

Jeszcze bardziej oburzającym jest demarche p. Bogomolowa przeciwko udziałowi przedstawicieli rządu w nabożeństwie ku czci s. p. atamana Petlury.

Sensacyjny list marsz. Piłsudskiego do marsz. Daszyńskiego.

Przed czterema dniami marszałek Piłsudski wystosował na ręce prezesa Sądu Najwyższego, jako prezesa Trybunału Stanu, pismo, w którym uzasadnia, dlaczego sędziemu Trybunału Stanu, p. Zaleskiemu, odmówił zeznań w sprawie b. min. Czechowicza.

Odpis powyższego uzasadnienia marsz. Piłsudski przesłał równocześnie p. Prezydentowi, premierowi oraz marszałkom Sejmu i Senatu.

List do marszałka Sejmu zaadresowany jest w ten sposób: „Do Prezesa Sejmu Ignacego Daszyńskiego (do rąk własnych)“.

Marszałek Sejmu, Daszyński, przebywa poza Warszawą. wobec tego dopiero po przyjeździe list będzie przez niego otwarty. Marszałek Senatu, Szymański, nie chciał podać prasie treści tego listu.

Żydowski „Nasz Przegląd” pisze w sprawie treści tego listu:

„Krażą pogłoski, że pismo to zawiera jeszcze ostrzejsze określenia pod adresem Sejmu, niż artykuł p. t. „Dno oka“.

„Kurjer Warszawski” do wiadomości o liście marsz. Piłsudskiego do marsz. Daszyńskiego dodaje:

„Zwraca uwagę, że na liście urzędowym po raz pierwszy, tytuł konstytucyjnie ustalony: „marszałek sejmowy” zmieniony jest na dowolny tytuł: „prezes sejmowy“.

Powrót marsz. Daszyńskiego.

Dziś o godz. 4-ej po południu wraca do Warszawy marsz. Daszyński.

Jak postępuje śledztwo w sprawie p. Czechowicza.

Warszawa. W sprawie śledztwa przeciwko b. ministrowi p. Czechowiczowi nie należy się spodziewać w najbliższych dniach jakichś dalszych prac, ponieważ prowadzący śledztwo sędzia Zalewski obłożnie zachorował. Bezpośrednio przed zachorowaniem odmówił żądaniu oskarżycieli powołania na świadków ministrów: Składkowskiego i Kwiatkowskiego.

Demonstracje antyżydowskie we Lwowie.

Młodzież akademicka protestuje przeciw prowokowaniu uczuć religijnych ludności katolickiej podczas procesji Bożego Ciała. — 40 studentów aresztowano.

Lwów. W odpowiedzi na prowokacyjny napad żydów na procesję Bożego Ciała doszło tu do odroczeń z strony ludności polskiej. Pod pomnikiem Mickiewicza zebrało się około 300 osób z posterunku młodzieży akademickiej, które na ulicy Szajnochy wybiły szyby w bożnicy. Następnie studenci udali się na ul. Kościuszki, gdzie obrzucono kamieniami budynek żydowskiego koła akademickiego „Emuny”. Stamtąd ruszyli na Podwale przed redakcję dziennika żydowskiego „Chwila”, gdzie wybite zostały szyby, część zaś demonstrantów dostała się do drukarni, gdzie porzucano czcionki. To samo zaszło przed gmachem żargonowego pisma „Morgen”, gdzie wybito szyby.

O godz. 7 wieczorem tłum, liczący kilkaset osób, skierował się na ul. Zygmuntowską przed gmach szkoły żydowskiej, gdzie miał miejsce napad na procesję. W tym czasie odbywały się tam egzaminy dojrzałości. Demonstranci wtargnęli do sali egzaminowej, gdzie doszło do bójki. Egzaminy przerwano. Niektóre przyrządy szkolne zostały uszkodzone. Na miejsce zajęć przybyła policja pie-

sza i konna, dokonano wiele aresztowań.

Demonstracja powtórzyła się o godzinie 9 wieczorem przed żydowskim domem akademickim przy ul. Teresy, gdzie wybito szyby. Następnie tłum udał się przed gmach starostwa grodzkiego, domagając się wypuszczenia studentów, zatrzymanych z powodu demonstracji. Starosta odmówił przyjęcia. Przed gmachem sądownym urządzono wiec, poczem została wysłana delegacja do wojewody z prośbą o interwencję w sprawie wypuszczenia zatrzymanych studentów. Wojewoda przyrzekł interwencję; lecz o godzinie 11,30 zakomunikowano studentom, iż interwencja Wojewody nie odniosła skutku.

Dzisiaj starosta Gros stanowczo odmówił uwolnienia zatrzymanych. We wtorek aresztowani w liczbie 40 zostaną przekazani władzom sądownym. Około północy zapanował już w mieście spokój.

Lwowska i warszawska prasa żydowska robi z zajęć lwowskich hecę antysemitką, przemilczając zupełnie istotne powody zajęć i prowokacji uczuć religijnych przez żydów.

Strajk powszechny lwowskiej młodzieży akademickiej.

Poznańska młodzież akademicka wyraża swą solidarność.

Lwów, 5. 6. Wobec tego, że do dzisiaj godz. 11 rano nie wypuszczono z więzienia studentów, aresztowanych z udziałem w manifestacjach przeciwżydowskich, młodzież akademicka — w myśl powyższej decyzji — proklamowała strajk generalny na wszystkich wyższych uczelniach Lwowa.

Poznański Komitet Akademicki ogłasza następujący komunikat:

„Otrzymałszy wiadomość o wypadkach we Lwo-

wie i o proklamowaniu strajku powszechnego na wyższych uczelniach tego miasta, Poznański Komitet akademicki, jako naczelną reprezentację środowiska poznańskiego, wystosował natychmiast depeszę do Lwowskiego Komitetu Akademickiego, w której imieniem poznańskiej młodzieży akademickiej wyraża swą pełną solidarność ze stanowiskiem akademików lwowskich i zarazem wyraża gorące swe uznanie.

Zdrada wszystkich planów mobilizacyjnych Czechosłowacji.

Praga. Komisja, złożona z oficerów sztabu generalnego, ustaliła, że z powodu skradzenia klucza szafy Niemcom, istotnie zostały ujawnione wszystkie czeskosłowackie plany mobilizacyjne.

8000 marek niemieckich za pracę szpiegowską otrzymywał miesięcznie kpt. sztabu czechosłowackiego.

Praga. Śledztwo w aferze szpiegowskiej kpt. sztabu gen. Falouty prowadzone jest w ścisłej tajemnicy. Wedle nieurzędowych informacji, kpt. Falout otrzymał za swą pracę szpiegowską 8000 mrk. niemieckich miesięcznie.

Przyznać się on miał, że sprzedawał nie tylko ważne dokumenty sztabu gen., lecz także plany mobilizacyjne. Dotychczas nie wyjaśniono, w jaki sposób miał on dostęp do nich.

Prasa przypuszcza, że możliwym to tylko było wskutek niezbyt skrupulatnego przechowywania akt.

Rotmistrz Prądzyński skazany na 8 miesięcy więzienia.

Warszawa. W sobotę zapadł wyrok w znanym procesie o łapówkę i nadużycia w ministerstwie spraw wojskowych. Po naradzie sąd wydał wyrok, skazujący rotm. Prądzyńskiego na 8 miesięcy więzienia za pobieranie łapówek.

Uczniowie gimnazjum ukraińskiego kolportują „bibulę“ i uprawiają propagandę przeciwpolską.

Sambor. Przed kilku dniami na polecenie władz sądowych organa policyjne w Samborze aresztowały 32 uczniów tamt. gimnazjum ukraińskiego pod zarzutem kolportażu niedozwolonych pism. „Diło” donosi, iż aresztowanie nastąpiło jakoby z tego powodu, iż uczniowie ci należeli do ukraińskiego „płasta” (harcerze ukraińscy).

Aresztowanie nastąpiło nie z tytułu należenia do wymienionej organizacji, ale za to, że pod płą-

wadzone są poszukiwania za ewentualnymi jego spółnikami, gdyż przypuszcza się, że miał ich niezawodnie. Afera znajdzie również oddźwięk w parlamencie, gdyż posłowie narodowo-socjalistyczni wnieśli w tej sprawie interpelację do premiera i min. obrony narodowej.

Nadużycia finansowe w czechosłow. ministerstwie skarbu.

Praga. Dziennik „Narodni Listy” donosi, że w czeskim ministerstwie finansów wykryto aferę, w związku z którą aresztowano 4-ech wyższych urzędników.

Szczegóły tej afery są trzymane w tajemnicy, tak, że wiadomo, czy rozchodzi się o sprzeniewierzenia czy oszustwa.

Przeszło 30 urzędników ministerstwa finansów przesłuchano dotychczas w tej sprawie.

Dziennik przypuszcza, że rozchodzi się o defraudację pieniędzy publicznych.

szczykiem „płasta” kolportowano rozmaite „Surmy” ukraińskiej organizacji wojskowej, przemycanej z Czech i Berlina, uprawiano politykę antypolską, a nawet miano uczyć ich szpiegostwa na rzecz państw ościennych.

Aresztowanie bandy dywersyjnej.

Nowogródek. Aresztowano tu bandę dywersyjną, która działała na terenie powiatu Nieśwież. Członkowie bandy mieszkali w pobliżu granicy i zajmowali się przesyłaniem materiałów szpiegowskich oraz przeprowadzali przez granicę szpiegów i dywersantów.

Beatyfikacja ks. Boska.

Rzym. W bazylice św. Piotra odbyła się uroczysta ceremonia beatyfikacji założyciela zakonu Salezjanów, Don Boska. W uroczystości wzięło udział około 50.000 osób.

W godzinach popołudniowych Ojciec Św. zeszedł do bazyliki, aby uczcić nowego błogosławionego.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 czerwca 1929 r.

Kalendarzyk. 7 czerwca, ♯ Piątek, Serca Jezusa.
8 czerwca, Sobota, Maksyma b. w.
9 czerwca, Niedziela, 3 po Świątek.
Wschód słońca g. 3 — 41 m. Zachód słońca g. 20 — 17 m.
Wschód księżycy g. 03 — 54 m. Zachód księżycy g. 22 — 05 m.

Z miasta i powiatu.

Wycieczka artystyczna Teatru Miejskiego z Bydgoszczy.

Nowemiasto. Niezwykła atrakcja dla znawców i wielbicieli teatru. Teatr Bydgoski, mający stawę jednego z najlepszych teatrów, (operetki są nadawane przez radio poznańskie, katowickie i warszawskie) odwiedzi nasz gród w sobotę, 8-go rb. i o godz. 8-ej wiecz. wystąpi w sali hotelu Polskiego p. Moszczyńskiej. Niezwykle gorące przyjęcie, z jakim spotkała się rewja „Ja chcę czarnego” w Bydgoszczy i szeregu innych miast, w których gościli artyści, wróży obecność wszystkich obywateli, wrażliwych na walory artystyczne tegow. d owiska

Program obejmuje 20 obrazów, które zręcznie połączone w pełną humoru całość, wiążąc w zawrotne tempo rewjowe m. in. 1 aktową operetkę amerykańską pt. „Ja chcę czarnego”. Skecz pt. „Satyr”, wityny przez publiczność huraganowym śmiechem, piosenki ludowe, pieśni Pierrotta (1-szy tenor opery bydgoskiej W. Rychter); tańce ekscentryczne (baleryna opery lwowskiej i wodewilistka p. Tusia Masłowska z swym niezrównanym partnerem Z. Karpiniem) itd. W części wokalneju umjąca stylom swęj artystyka operetki krakowskiej Lola Kramusowa, główny reżyser J. Józefowicz oraz cały doskonale zgrany zespół rewjowy.

Jeśli dodamy, że kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach kapelmistrza opery lwowskiej p. K. Lewickiego, kierownictwo literackie powierzono p. B. Borskiemu, to możemy stwierdzić, że sobotnie przedstawienie stoi na niezwykle wysokim poziomie artystycznym⁸

To też nieobecność na sobotni, przedstawieniu słusznie byłaby połączona na karb braku wyrobienia estetycznego. Na szczęście frekwencja zapowiada się wspaniale, na co zapewne wpłynęło stosunkowo niskie, jak na tak szeroką imprezę wyznaczenie cen. Miejsca siedzące od 1,50 do 4 zł od czwartku sprzedaje księgarnia „Drwęca”. Dla młod. szkolnej wejście 1 zł. W sobotę bilety przy kasie Teatru.

W niedzielę rewja „Ja chcę czarnego” grana będzie w Lubawie. Występ niedzielny jest pożegnalnym wieczorem artystów operetki bydgoskiej, którzy rozjadą się na letnie wycozawy. To jeszcze jeden powód, że sobotni i niedzielny gościnny występ będzie niesłabnącą brawurą i ucztą artystyczną dla całej elity miasta i okolicy.

Wielki koncert orkiestry 67 pp. z Brodnicy.

Nowemiasto. Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na dzisiejsze ogłoszenie doskonale zgranej i zuanej w naszym mieście orkiestry 67 pp. z Brodnicy, która w komplecie urzędzą w niedzielę, dnia 9 bm. od godz. 15-20 w parku miejskim wielki koncert. Na program składają się utwory najpoważniejszych kompozytorów. Dochođ z koncertu przeznaczony zostanie na cele oświatowe 67 pp.

Ponieważ u nas nie często taka okazja się nadarza, jesteśmy pewni, że koncert przyciągnie nietylko samych melomanów, ale całe obywatelstwo miejscowe tymrazem popieszy do parku miejskiego, czem okaże pełne zrozumienie i sympatię dla naszego wojska. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

Nieszczęście motocyklowe.

Nowemiasto. Dnia 4 bm. około godz. 4 po poł. wydarzył się w ul. Jagiellońskiej przy dworcu połudn. nieszczęśliwy wypadek. Otóż p. Feliks Czapiński z Gwiżdżin, jadąc na motocyklu, uderzył o chodnik, wskutek czego się poważnie pokaleczył. Motocyklista został natychmiast przewieziony do miejsc. szpitala, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Wycieczka młodzieży żeńskiej.

Lidzbark. W przyszłą niedzielę urządzą młodzież katolicka żeńska wycieczkę do Nowogomiasia i do Łąk. Oby tylko pogoda dopisała! Towarzystwo wybiera się samochodami ciężarowymi.

W przyszłą niedzielę

odbędą się zawody tenisowe z udziałem klubów tenisowych z Brodnicy, Dziądoła, Lubawy, Nowogomiasia i Lidzbarka. Udział bierze około 40 zawodników. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco. Odbędą się tylko gry podwójne.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia w Lubawie

urządzą w niedzielę, dnia 9-go czerwca rb., zabawę ogrodową u p. Zielińskiego ul. Kupnera z następn. uroczajnym programem: 1. koncert, 2. śpiew solo, 3. chiński taniec, 4. deklamacja, 5. przedstawienie teatralne „Ciocia Femcia”, komedia w jednym akcie. Początek koncertu o godz. 4-tej po poł. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp do ogrodu dla dorosłych 1 zł, dla rodziny 2 zł. Czysty zysk przeznacza się dla ubogich naszego miasta.

O liczny udział prosi Zarząd.

Z targu.

Lubawa. Poniedziałkowy targ był średnio obesłany i tak płacono za ft. masła 2—250, zł. mdł. jaj 2,00, kury 4,00, kaczki 4,00—6,00 za szt., kartofle 2,00—2,50, żyto 11,00 za ctr., za świnie płacono za ctr. 100 zł.

Przedstawienie amatorskie.

Mrocno. Kierownictwo szkoły w Mrocnie urządzą w niedzielę, dnia 9-go bm. o godz. 7-ej wiecz. przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Wobec tego, że czysty zysk przeznaczony jest na powiększenie biblioteki szkolnej uprasza się Szan. Publiczność Mrocna i okolicy o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

Kradzież konicyzny.

Szwarcenowo. P. Sugajski w Szwarcenowie postrzegł kradzież zielonej konicyzny ze swego pola. Na skutek tego przeprowadzono dochodzenia, które ujawniły jej sprawców. Są nimi małoletni dwaj obywatele Szwarcenowa Fr. W. i K. K., obaj przyznali się, że dla krów narwali cudzą konicyznę.

Z Pomorza.

Kronika sądowa.

Lidzbark. W ub. środę odbyły się w sądzie Grodzkim w Lidzbarku rozprawy karne. Gołębiewski Julj., Barański Jan i Bartnicki Bron. z Górna spiliwali w nocy z lasu państwowego 2 sosny, które zabrali ze sobą. Za kradzież leśną zostali skazani każdy na 540 zł. grzywny i 14 dni więzienia. Duda Jan i zona jego Bronisława podczas pewnego targu w styczniu skradli ze składu p. A. Węrgowskiego podkowy. Sąd skazał ich na 1 tydzień więzienia. Za kradzież leśną została skazana Marianna Skórzewska na 3 dni więzienia, nieletnia jej siostra Teofila otrzymała nagane. Odak Wład. skradł oberżyscie p. J. Wiśniewskiemu 4 i pół ft. kawy, którą następnie sprzedał swej matce. Syn został za kradzież skazany

na 2 tygodnie więzienia, matka zaś za paserstwo na 3 tygodnie więzienia. Za nieusunięcie straganu podczas targu po godz. 4-tej po poł. została ukarana grzywną we wysokości 30 zł. Marja Kozłowska. W marcu rb. niejaki Wład. Klimowski był gościem w tutejszym więzieniu. Nie bardzo mu się to podobało. Począł bowiem niszczyć urządzenie celi więzienniczej, drzwi do celi, dozorca więzienniczy p. Pryla, który go uspokajał, nie, gryźć i obrzucać obelganiami i groźbami, Sąd skazał go za wszystkie te przestępstwa na 3 miesiące więzienia.

Przymusowe lądowanie samolotu.

Górzno. W ub. piątek po południu zmuszony był lądować wojskowy samolot myśliwski z powodu defektu motoru na polach wiosk. Płociczno poza Górzniem. Załoga wyszła z wypadku bez szwanku. We wtorek przejeżdżający przez Brodnicę samochodem ciężarowym oddział wojskowy z Grudziądza uszkodzony samolot dowiózł na dworzec w Radoszkach, skąd go wysłano do Grudziądza.

Potężna zdobycz rybacka. — Jesiotr, wagi z górą 120 kilo, został złowiony w Wiśle pod Grudziądem.

Grudziądz. 60-letni rybak Gończewski, łowiąc w Wiśle pod Strzemięcinem ryby, pojmał olbrzymiego jesiotra wagi 120 kg. Jak obliczają „na oko” znawcy, sama ikra tej ogromnej ryby waży około 40 kg. Jesiotr stawiał silny opór, mimo to przewleczono mu poprzez skrzdele i pysk linkę i na noc pozostawiono go żywego w rzece, a następnie został uśmiercony.

Gończewski twierdzi, że jest to już jego 12 z rzędu tak udatny połów. 10 wielkich jesiotrów złowił w sieci we Wiśle na obsz. b. Królestwa. Bawiąc od r. 1925 na Pomorzcu, pojmał do dziś dwie takie ogromne ryby, z których drugą jest właśnie „upolowany” ostatnio jesiotr.

Okropna tragedia małżeńska.

Grudziądz. Dnia 5 bm. wieczorem wydarzyła się w mieszkaniu kier. hurtowni grudziądzkiej Państw. Monopoli Spirytusowego p. Bielskiego okropna tragedia małżeńska.

Po godzinie 9-tej przybył do mieszkania p. Bielskiego magazynier hurtowni Czesław Szececki. W chwilę później nadeszła jego młoda żona, która czyniła swemu mężowi wyrzuty, że pije i zaniedbuje ją, co zgadza się z prawdą. Podniecony wymówkami żony jako i pod wpływem alkoholu, w obecności p. Bielskiej, niespodziewanie dobył rewolweru i strzelił do żony, a następnie do siebie. Kula przebiła czaszkę młodej kobiety w okolicy oka, zaś sobie wpakował zabójczą kulę w skroni. Stan Szececkiej jest bardzo ciężki, lecz nie beznadziejny, natomiast jej mąż umarł w drodze do szpitala.

Szececy byli młodą małżeństwem. Wzięli ślub dopiero w styczniu rb.

Śmiertelne zacczadzenie gazem.

Toruń. W Podgórzu pod Toruniem, w mieszkaniu uległ zacczadzeniu por. Tyszkiewicz ze szkoły Pomiarów Artylerji wraz z dwoma znajdującymi się u niego kobietami. W niedzielę rano właściciel mieszkania, gdy nikt mieszkania nie opuszczał i gdy zauważono unoszącą się z mieszkania woń gazu świetlnego, wszedł do pokoju por. T. i znalazł wszystkich troje, leżących bez przytomności.

Okazało się, że jedna z panien, lat około 20, była już martwą, porucznika i drugą pannę lat około 18, którzy dawali słabe znaki życia, przewieziono — por. do lecznicy wojskowej, pannę do lecznicy miejskiej. Udało się oboje przywrócić do życia, lecz stan ich jest b. poważny. Prawdopodobnie kurek od gazu został niedość szczelnie zamknięty. Obydwie panny w Podgórzu ani w Toruniu nie są znane.

Wystrzegać się zmił.

Starogard. W tych dniach wydarzył się w lesie pod Starogardem niezwykle wypadek spotkania z zmił. Oto pewien tuł. obywatel położył się na otwartym miejscu. Po pewnym czasie, gdy się obudził ku swemu wielkiemu przerażeniu ujrzał obok siebie innego obywatela leżącego, wylegującego się na słońcu, węża. Nie namyślając się długo ulotnił się prędko z tego miejsca. Niewiadomo, czy zmił ta już przedtem tam się znajdowała. Możliwie, że wypęzła z pod darni dopiero podczas drzemki owego obywatela. A więc wystrzegać się zmił!

Samobójstwo oficera polskiego w Gdańsku.

Gdańsk. Dnia 3 bm. w godzinach rannych wystrzelał z rewolweru pozabawil się życia porucznik Edmund Granwald, który pracował w Gdańsku w Gen. Komisariacie Rzeczypospolitej. Samobójstwa dokonał w mieszkaniu kpt. Zychonia. Powód samobójstwa dotychczas nie ustalony.

Należy zaznaczyć, że jest to już drugi wypadek samobójstwa polskiego oficera w Gdańsku.

Z dalszych stron Polski.

[Cielę z dwoma głowami.

Strzelno. U gospodarza Deitlaffa w Strzelnie, pow. morskiego, przyszło na świat cielę z dwoma głowami. Cielę urodziło się nieżywe, jednakże wzbudziło zainteresowanie wśród miejscowych rolników.

Jubileusz zasłużonego dyrektora biblioteki Raczyńskich, p. Antoniego Bederskiego.

Poznań. Onegdaj o godz. 1 w poł., w pięknie przystrójonych, piętrowych salach sędziwej jadalni, Biblioteki Raczyńskich, zebrał się liczny goście z p. prezydentem Ratajskim i p. naczelnikiem St. Dembym na czele. P. prezydent wprowadził do sali Jubilat, witanego hucznie oklaskami. W swej pięknej przemowie, wygłoszonej imieniem Magistratu i Kuratorjum Biblioteki, wskazał na Jego wybitne zasługi polskiej pracy na polu bibliotekarstwa, z czego 37 lat przypada na pracę w Bibliotece Raczyńskich. Wraz z podziękowaniem za owocną działalność życzył p. Prezydent pogodnego i słonecznego wieczoru żywota Szanownemu Jubilatowi. Imieniem szerokiej warstw młodzieży — najliczniejszych bywalców Biblioteki — składał życzenia p. dyrektor Z. Załęski, ofiarując Jubilatowi skromne pamiątkowe upominki od Magistratu m. Poznania. W pięknych słowach, z głębokim wzruszeniem, podziękował zebrany Dostojny Jubilat, zaznaczając, że spełnił jedynie obowiązek bibliotekarza-Polaka: ze swej strony życzył dalszego świetnego rozwoju ukochanej przez siebie instytucji. Odchodzącego żegnali zebrani licznie goście długotrwałymi i hucznie oklaskami.

Park im. Paderewskiego we Warszawie.

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono nazwać park Skaryszewskiego parkiem Ignacego Paderewskiego.

Podczas dyskusji w tej sprawie P. P. S.-owcy uchylił się do głosowania. Żydzi głosowali przeciwko Paderewskiemu.

Dwaj robotnicy opłacili śmiercią jazdę „na gapę”.

Kraków. Pociągami, kursującymi między Chranowem a Krakowem, usiłowało się przemycić dwóch robotników Władysław Saryna z Kobiernic i Mieczysław Sprzedala z Brnia. W tym celu wdrapali się na dach wagonu i tam podróży swoją

odbywali. Niestety nie zauważyli oni widocznie niebezpiecznego wiaduktu ponad torami kolejowym i nie zdążyli się na czas uchylić. Obaj zostali w straszliwy sposób zgilotynowani i ponieśli śmierć na miejscu. Zmasakrowane ciała nieszczęśliwych przewieziono do Krakowa.

Aresztowanie bandytów, sprawców napadu na pociąg pod Olkuszem i Skierniewicami.

Kielce. Przed paru dniami, jak już donosiliśmy, zamaskowany bandyta napadł na pociąg pod Olkuszem i steryzował pasażerów, ograbił ich. Zygmunt Rychter, radny z Radomia, który się bandycie przeciwstawił, został przetrzebiony.

Policja urządziła pościg za zamaskowanym bandytą, który ze swym współnikiem, jak się później okazało, ukrył się w skałach pod Ojcowem. Po pewnym czasie bandyci wyszli ze swych kryjówek i dokonali nowego napadu na pociąg pod Strzemieszycami. Powitani na ten raz strzałami, zbiegli i ukryli się pod Olkuszem. W ślad za nimi wyruszyła policja i po strzelaniu z obydwu stron bandyci zostali ujęci.

Są to okoliczni mieszkańcy, młodzi jeszcze chłopcy: Julian Curyło i Julian Tenrubinski. Zakutych w kajdany odstawiono pod silną eskortą do Olkusza. Zbrodniarze do winy nie przyznają się. Poznał ich jednak konduktor i jeden z podróżnych

Samobójstwo majora K. O. P.

Wilno. „Słowo” wileńskie donosi: W godzinach wieczornych rozeszła się we Wilnie wiadomość o samobójstwie majora K. O. P. Mikołaja Hanuli. Major Hanula, z dowództwa 6 brygady, wynajął numer w hotelu „Bristol”. Około godz. 7-ej wieczorem do hotelu zgłosiło się kilku oficerów, którzy zapytywali o majora. Numerowy wskazał pokój nr. 56. Oficerowie zastukali, ale nikt nie odpowiadał. Po dłuższym pukaniu zdecydowano się drzwi wyważyć. Major leżał w pokoju na podłodze w kałuży krwi. Na stole pozostawił list. Zmarły tragiczną śmiercią major Hanula liczył 35 lat. Pozostawił młodą żonę.

Przyczyną samobójstwa, według otrzymanych wiadomości, była nieuleczalna choroba płuc. Onegdaj major Hanula dowiedział się w szpitalu garnizonowym, że ma t. zw. suchoty galopujące. Sądząc, że ratunek jest niemożliwy, major Hanula postanowił skończyć cierpienia samobójstwem.

Zabiła brata za namową matki i zakopała w stajni.

Lwów. We wsi Suchorzowie, pow. tarnobrzesckiego, wykryto ohydne bratobójstwo, popełnione przez młodą dziewczynę jeszcze w nocy 31 marca. Oto dzięki przypadkowi znalezione w stajni Mikołaja Uklei pod żłobem zakopane zwłoki jego syna Jana, zaginionego w zagadkowy sposób. Głowa denata nosiła ślady kilku uderzeń siekierą.

Dochożenia wykazały, że potwornej zbrodni dopuściła się siostra denata, Marja i to za namową matki. Pozbawivszy brata życia we śnie, zakopała trupa w nocy przy pomocy matki. Motywem zbrodni była chęć odziedziczenia całego majątku.

Obie sprawczynie zabójstwa odstawiono do sądu w Tarnobrzegu.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy przyjmie kilkudziesięciu kandydatów na dwuletni kurs Szkoły Teletechnicznej przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie na rok szkolny 1929/31.

Warunki przyjęcia na kurs są następujące:

1. Kandydaci winni mieć odbyłą służbę wojskową, jednak nieprzekroczoną 30 lat życia, oprócz tych mogą być przyjęci kandydaci, którzy służby wojskowej jeszcze nie odbyli i będą mieli ukończonych 18 lat na 1 października 1929 r. przyczem najstarszy wiek nie powinien przekraczać 19 lat i 8 miesięcy na 1 października 1929 r.

2. Wykształcenie wymagane jest conajmniej ukończonych z dodatnim wynikiem 6 klas szkoły średniej (gimnazjum lub szkoły realnej); pierwszeństwo mają kandydaci z przygotowaniem technicznym.

3. Złożenie egzaminu wstępnego konkursowego z matematyki (arytmetyki, geometrii i algebry) pisemnego w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy i następnie ustnego w Dyrekcji Poczt i Telegr. w Warszawie.

4. Kandydaci oprócz posiadanego należytego rozwoju umysłowego winni być także dobrze rozwinięci fizycznie, zupełnie zdrowi, a szczególnie co do płuc, wzroku i słuchu.

Podania o przyjęcie na kurs techniczny należy kierować wprost do Dyrekcji Poczt i Telegrafów Oddział VII w Bydgoszczy.

Ostateczny termin wnoszenia podań wyznacza się do dnia 15 lipca rb.

Do podań należy dołączyć w oryginale:

1. świadectwo szkolne ukończonej z dodatnim wynikiem conajmniej szóstej klasy szkoły średniej, tj. gimnazjum, szkoły realnej lub świadectwo ukończonej szkoły przemysłowej typu średniego,
2. świadectwo moralności,
3. świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego,
4. metryka urodzenia,
5. poświadczenie posiadania obywatelstwa polskiego,
6. dowody wojskowe.

Kandydaci, którzy nie przekroczą na 1 października 1929 r. wieku 19 lat i 8 miesięcy, nie przedkładają dowodów wojskowych.

Bliższych informacji co do egzaminów wstępnych, odbycia praktyki, utrzymania w Warszawie i uzyskania stopnia służbowego po ukończeniu kursu, udzieli każdy urząd poczt. i telegraficzny.

Posel do Sejmu Rzplitej Naumann z klubu niemieckiego wpadł we wściekłość na widok wspaniałości wystawy w Poznaniu.

Poznań. Posel na Sejm Rzplitej, Naumann, z klubu niemieckiego, znalazł się na Wystawie Powszechnej w Poznaniu. Ogarnęła go wściekłość nietajona na widok wspaniałości i bogactwa dorobku Polski we wszystkich dziedzinach życia. Dał jej upust przy zwiedzaniu pawilonu „Polski zagranicą”, przed stoiskiem, obrazującym życie Polaków w Niemczech i proces germanizacji dzieci polskich przez władze niemieckie.

Posel Naumann zaczął zdradzać wielkie zdenerowanie i nie powstrzymał się od wyrażenia go w takich okrzykach jak: „Polnische Schweine! Hunde, itd.

Obecni przytem byłiby wymierzili beczelnemu hakatyście, który jest... posłem do Sejmu Państwa Polskiego, surową naganę, gdyby nie interwencja policji, która go uchroniła od odebrania dotkliwej nauki za podobną beczelność. W sprawie tej spisano odpowiedni protokół.

Ostatnie wiadomości.

Zaproszenie p. Prezydenta na uroczystości do Tarnowa.

Tarnowo. Delegacja komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema była przyjęta dnia 5 bm. przez p. Prezydenta na audjencji i zaprosiła p. Prezydenta na uroczystości do Tarnowa. P. Prezydent zapowiedział w miarę możliwości swe przybycie. Poza tem delegacja zaprosiła posłów węgierskiego i tureckiego, którzy przyrzekli wziąć udział w uroczystościach w Krakowie i Tarnowie.

Ambasador włoski na Zamku.

Warszawa. Ambasador Włoch p. Martin-Franklin złożył wczoraj p. Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające. Audjencja odbyła się bardzo uroczysto.

Pierwsze posiedzenie R. L. Narodów.

Madryt. Dziś o godz. 11,30 przed poł. zebrała się Rada Ligi Narodów na posiedzenie w charakterze nieoficjalnym pod przewodnictwem delegata japońskiego.

Odszkodowanie wojenne.

Paryż. Według doniesienia jednego z dzienników paryskich, rata odszkodowań wojennych będzie rozdzielona pomiędzy następujące państwa: Francja 1039 milj., Anglja 428 milj., Włochy 211 milj., Belgja 115 milj., Stany Zjedn. 66 milj., Japonja 13 milionów; Reszta rozdzielona będzie odpowiednio pomiędzy państwa Małej Ententy.

Mac Donald — premierem.

Niemcy się cieszą.

Berlin, 6. 6. W związku z otrzymaniem przez Mac Donalda misji utworzenia rządu prasa niemiecka przypomina, z jaką stanowczością obecny premier występował przeciwko udziałowi Anglii w wojnie światowej i podpisaniu traktatu wersalskiego. Zdaniem „Vossische Ztg.”, Niemcy spodziewać się mogą, że z gabinetem Mac Donalda, w niczem nie związanym z Francją, łatwiej i bardziej rzeczowo (!) będzie można zlikwidować pozostałe kwestje wojenne.

Wizyta floty angielskiej.

Warszawa, 6. 6. W dniu 17 bm. przybędzie do Kopenhagi w odwiedziny lekka flota angielska, składająca się z jednego wielkiego krążownika, trzech mniejszych oraz eskadry torpedowców.

Z Kopenhagi eskadra odpłynie do Gdyni celem złożenia wizyty flocie polskiej.

Następnie uda się do Rygi, Tallina i Helsingforsu.

London. Król spędził dobrze noc, nie czując się zmęczonym po naradach, jakie prowadził w ostatnich dwóch dniach.

Ateny. Ministrowie złożyli swe teki w ręce Venizelosa.

P. Bartel wycofuje się z polityki.

Warszawa. „Rzeczpospolita” donosi, że b. premier prof. Bartel wysłał do politechniki lwowskiej list, że zrzeka się mandatu poselskiego i że na jesieni podejmuje wykłady z geometrii wykreślnej.

Manewry jesienne w Polsce.

Warszawa. Tegoroczne manewry jesienne odbędą się między 1 a 15 września na obszarze Lida — Baranowicze przy udziale kilku dywizyj piechoty i kawalerji. Naczelne dowództwo obejmie prawdopodobnie generał Romer.

Powołanie na ćwiczenia nauczycieli szkół powszechnych.

Warszawa, 5. 6. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, że w r. b. zostaną powołani na 8 tygodniowe wyszkolenie od dnia 5 lipca do dnia 25 sierpnia nauczyciele publicznych szkół powszechnych roczników 1905 i 1906, którzy zostali zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 111 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r.

Ciągłe prześladowania Polaków na Litwie.

Kowno. Na zasadzie rozporządzenia władz wysiedlony został do obozu koncentracyjnego we Worniach adwokat Bułat z małżonką. Wogóle w ostatnich dniach władze litewskie rozpoczęły na nowo represje w stosunku do Polaków. Zamknięto cały szereg szkół, rzekomo z powodu braku kwalifikacyj personelu nauczycielskiego.

Nie będzie nowych marszałków Francji.

Na ostatnim posiedzeniu francuskiej rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumergue'a postanowiono nie mianować więcej marszałków Francji.

Uchwała ta nie oznacza bynajmniej zniesienia tej najwyższej godności wojskowej we Francji, lecz tylko zaprzestania nominacyj nowych marszałków.

Marszałkowie Francji buławy swe zdobyli na polach bitew za wybitne czyny wojenne, tak, że uzyskanie tego tytułu nie zależało od lat służby i zwykłego porządku awansu.

Spodziewany nawrót chłodów.

Kierownik uniwersyteckiego Instytutu meteorologicznego w Poznaniu prof. W. Smosarski przewidział, że około połowy bm. należy spodziewać się nawrotu zimna. Jest to zjawisko normalne, które niemal stale nawiedza nas przejściowo na początku lata.

Błogosławieństwo papieskie dla katolickiej prasy w Polsce.

Ojciec św. przyjął na godzinnej audjencji prywatnej ks. kard. Kakowskiego. Pod koniec audjencji ks. kardynał przedstawił papieżowi towarzyszących mu kapłanów, z których jeden prosił Ojca św. o błogosławieństwo dla profesorów i słuchaczy wydziału teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, inny zaś o błogosławieństwo dla prasy katolickiej i dla Katolickiej Agencji Prasowej w Polsce. Ojciec św. raczył udzielić swego błogosławieństwa i w krótkiej rozmowie szczegółowo dopytywał się o stan i rozwój prasy i akcji katolickiej w Warszawie.

Audjencję Pius XI. zakończył staropolskim pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, wygłoszonym po polsku.

Znowu wybuch Wezuwiusza.

Wiedeń, 5. 6. Dzienniki wiedeńskie podają z Neapolu o wczorajszym wybuchu Wezuwiusza, co następuje:

Wbrew oczekiwaniom nastąpiły wczoraj wieczorem około godziny 19.30 liczne eksplozje i wybuchy, które trwały trzy kwadranse. Lawa wylała się z krateru olbrzymim łukiem i zatopiła Walle del Inferno.

Następstwem niestannych wybuchów był deszcz kamieni i żużli.

Hydroplan pasażerski wpadł do morza i zatonął.

Paryż. Jak „Havas“ donosi z Algieru, wydarzyła się tam onegdaj rano wielka katastrofa lotnicza. Hydroplan pasażerski, który wystartował o godz. 5.30 z Algieru do Marsylii, z niewiadomych dotychczas przyczyn spadł do morza i zatonął. Pilot zdołał z samolotu wyskoczyć i dotrzeć wpław do brzegu, natomiast 4 pasażerowie (oficer marynarki wraz z żoną, radjotelegrafista i monter) zatonęli wraz z hydroplanem.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Kółka Rolniczego w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 4-tej po połud. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 5. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	23.50—24.50
Pszonica	41.00—42.00
Jęczmień browarowy	27.50—28.50
Owies	24.00—25.00
Mąka żytnia 70 proc.	35.00—
Mąka pszenna 65 proc.	62.50—66.50
Otręby żytnie	20.00—21.00
Otręby pszenne	24.00—25.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 7. 6. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

za redakcję odpowiedzialny: Walec Stawicki w Nowemiascie.
Zobowiązania redakcyjne odpowiada.

Obwieszczenie o licytacjach

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Brodnicy na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości, iż w dniach 13 i 14 czerwca 1929 r. w Lidzbarku na rynku odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

13. 6. 1929 r. o godz. 12 na rynku:
120 ctn. żyta, 2 szafy, 1 maszyna do pisania, 1 kanapa, 1 lustro, 1 gramofon, 1 lodownia, 2 stoły, 3 krzesła, 1 wieszak, 5 butelek konjaku.

14. 6. 1929 r. o godz. 12 na Nowym rynku:
2 szafy, 3 krzesła, 1 fortepian, 1 stół, 1 budzik, 1 bufet, 1 kredens, 1 kanapa, 1 zegar stojący, 1

o godz. 14 przy ul. 47 pp.
2 stoły, 1 szafa do akt, 2 regały, 3 krzesła,

o godz. 15 przy tartaku do Jelenia:
23 sztuk drzewa okrągłego.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 13 i 14 czerwca 1929 r. na jedną godzinę przed rozpoczęciem.

Brodnica, dnia 5 czerwca 1929 r.

Urząd Skarbowy Podatk. i Opłat Skarb. w Brodnicy.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 10 czerwca rb. o godz. 13-tej sprzedawac będą na sali „Ogród Towarzystw“ zagotówkę najwięcej dającemu:

1 kuchnię żelazną, 3 piece żelazne, 1 kuchenkę żelazną, 1 maszynę do sieczki, 1 kasę (National), 1 piec żelazny i 6 umywalek.

Lidzbark, dnia 6 czerwca 1929 r.

Kamiński, kom. sądowy w Lidzbarku.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 11-go bm. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będą w Lubawie na podwórzu spedytora p. Umińskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 fortepian, 1 bufet dębowy, lustro, maszynę do szycia, 1 stół rozciągnany.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

DOBROWOLNA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 11. 6. 29 r. o godz. 10 przed poł. będą sprzedawac w Nowemiascie przy rzeźni miejskiej za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maneż i 1 młóckarnię.

Nowemiasco, dnia 7. 6. 29 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

Dobrowolna licytacja.

We wtorek, dnia 11. 6. 29 r. o godz. 11 przed połud. będą sprzedawac w Nowemiascie na podwórzu p. Czarnoty za gotówkę najwięcej dającemu:

3 wozy robocze, 1 grabie konne, 1 kosiarkę do trawy, 1 dwuskobowlec, 4 plugi pojedyncze, 2 plużki, pielacz, 5 par bron, 1 maneż, 1 sieczkarkę, 1 szeroko-rzutną maszynę do siania, 1 ladę do drzewa, 1 kultywator, 1 wialnię, 1 wagę decymalną, 1 parnik, 1 parę szorów wyjazd. i szory robocze w dobrym stanie.

Powyższe rzeczy można obejrzeć przed licytacją u p. Czarnoty, warsztat reperacyjny w mieście.

Nowemiasco, dnia 7. 6. 29.

Mazanowski, kom. sądowy.

Dobrowolna licytacja.

W środę, dnia 12-go bm. o godz. 11 przed połudn. sprzedac się na targowisku bydłem za gotówkę najwięcej dającemu:

1 powózkę jednokonną.

Nowemiasco, dnia 7 maja 1929 r.

Parceluje

majątek swój Szramowo, stacja Szramowo, powiatu brodnickiego. Dobra ziemia obsiana i łąki nad Drwęcą. Cena 476 do 575 zł za morgę, przy wpłacie 170 do 200 zł, a reszta do 30 lat. Zgłoszenia codziennie. Umowy we wtorki.

Józef Stencel.

NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA

ZŁOTY

Każda paczka zawiera podarek. Wszędzie do nabycia.

Dnia 9 czerwca 1929

odbędzie się

w parku miejskim w Nowemiascie

Wielki Koncert

orkiestry 67 pp. w całym składzie.

Na program złożą się utwory najpoważniejszych Kompozytorów.

Wstęp 1 zł Wstęp 1 zł

Koncert trwać będzie od godz. 15--20

Od godz. 21-szej odbędzie się na sali Hotelu Polskiego

ZABAWA TANECZNA.

Wstęp od osoby 1 zł. Programy do nabycia przy kasie biletowej.

Zabawa bez względu na pogodę.

Dochód przeznaczony na cele oświatowe 67 pp.

W razie niepogody koncert odbędzie się w następną niedzielę.

Polecam :

MASZyny

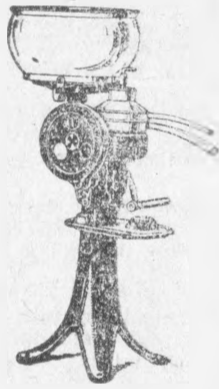
do szycia

SEPARATORy

do mleka

„Westfalia“, „Alfa-Laval“, „Diabolo“, „Krupp“, „Standart“.

powyższe maszyny oddaje po cenach najniższych pod długoletnią gwarancją na spłaty w ratach.



N. EWERTOWSKI, Nowemiasco

handel żelaza, maszyn rolniczych, sprzętów domowych, kryształ, porcelana i szkło.

Kredyt towarowy

udziela do 3 lat za naszym pośrednictwem Państw. Bank Rolny rolnikom, którzy dachy przy nowych budowlach pokrywają „Eternitem“ (ogniotrwałym i arbestowo-cementowym materiałem do krycia dachów). Bliższe warunki, jako i cenniki, można przejrzeć w lokalu naszej instytucji.

BANK LUDOWY

w NOWEMIASCIE N. DRWĘCĄ.

Masło deserowe

na eksport, wszystkie ilości zakupuje po cenach najwyższych

Firma „MONOPOL“ — B. Templin Toruń, Mostowa 10 lub Firma „Monopol“ — B. Templin Gdańsk, Heilige Geist-Gasse 8.

DACHÓWKI

cementowe

najlepszego gatunku wyrabiam i polecam tanio.

Augustyn Rudnicki, Lubawa, ulica św. Barbary nr. 40.

Sprzedam lub przedzierzawię moją

STODOŁĘ.

Herman Wieczorek, Lidzbark.

Samochód

(Ford)

używany, ale w dobrym stanie, sprzedam.

Kto? wskaże eksp. „Drwęca“



MASZyny DO SZYCIA

najlepszej jakości.

WIRÓWKI

Alfa Laval

z długoletnią gwarancją po cenach fabrycznych na raty miesięczne i dogodnych warunkach, poleca

Jan Wygocki, Nowemiasco, Pom.

Poszukuję od zaraz porządną

dziewczynę,

która także mówi po niemiecku.

Tomaszewicz

Lubawa, ul. Kościelna.

Poszukuję od zaraz

slużącej

od 17—19 lat, najchętniej z wioski.

ROSIŃSKA, Jajkowo, Dworzec.

Potrzebny od zaraz

pomocnik

gospodarski na

Majątek Lipowydwór.

Poszukuję od zaraz

czeladnika

i ucznia stolarskiego.

Piasecki, m. stolarski

Nowemiasco, ul. Kościelna 2.

Poszukuję od zaraz

2 CZELADNIKÓW

i 2 UCZNI stolarskich.

Leon Sadowski,

LIDZBARK, m. stolarski.

Kartofle.

Kupujemy wagonowo kartofle fabryczne loco Lidzbark, płacimy wysokie ceny.

Zgłoszenia do eksp. „Głosu Lidzbarskiego“.

Gospodarstwo

66 mórg pszennej ziemi

wraz z kompletnym żywym i martwym inwentarzem sprzedam na dogodnych warunkach.

Kościński Florjan, Lubawa.

Ochotn. Straż Pożarna

w Mikołajkach

urządza w niedzielę, dnia 9 bm. na sali p. Elzanowskiego

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.

Po przedstawieniu ZABAWA TANECZNA.

Początek punktualnie o godz. 7-mej wieczorem.

O liczny udział prosi

ZARZĄD.

Zaprasza się uprzejmie sąsiednie Straże Pożarne.

Zgubiłem

papiery wojskowe, które unieważniam.

Franciszek Aska, Lidzbark kierownik gorzelnii.

Z nowym rokiem szkolnym przyjmę dwóch do trzech młodszych

chłopców

na pensję.

M. JAROSZEWSKA,

Lubawa, ul. 19 Stycznia nr. 4.

Samochód

(Limuzyna)

wypożyczam

B. Chełkowski,

NOWEMIASCO, Rynek 22, tel. 80

DOM

oraz 1 1/2 mrg. ogrodu.

TEOFIL PAPROCKI

LUBAWA, ul. Gdańska.

TAPETY

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęca“.

KARTY WIZYTOWE

poleca

Drukarnia „Drwęca“

Ważne rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego.

Sprawa przedawnienia odsetek.

Warszawa. W Sądzie Najwyższym zapadło orzeczenie co do przedawnienia odsetek w sprawach o przerachowanie.

Istnieje ogólna zasada kodeksowa, że odsetki przedawniają się po upływie lat 5, ale rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej dokonało pewnego odchylenia na korzyść wierzycieli.

Według dotychczasowej praktyki przerachowywało się kapitał łącznie z zaległymi a nieprzedawnionymi odsetkami, a więc odsetkami za ostatnie 5 lat i to w pewnych przypadkach do dnia 31 grudnia 1924 roku, a w innych znowu do 30 czerwca 1924 roku. Odsetki dodawało się do sumy i od w ten sposób utworzonego kapitału biegły już dalej odsetki normalnie, dla których przedawnienie zaczynało się liczyć od dat 1 lipca 1924 roku i od 1 stycznia 1925 roku.

Przed rokiem jednak w Sądzie Najwyższym zapadło orzeczenie, w którym uznano, że nawet i w sprawach o przerachowanie należy ściśle stosować kodeksowe 5 letnie przedawnienie.

Ponieważ w kwestji tej wynikała różnica zdań między poszczególnymi kompletami Sądu Najwyższego, zdecydowano rozstrzygnąć samą zasadę prawną na posiedzeniu 7 sędziów.

Okazją do wydania tego orzeczenia była sprawa Graefa przeciwko małżonkom Gątkiewiczom.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że w rozumieniu art. 3 par. 5 i 6 rozporządzenia waloryzacyjnego nieprzedawnionymi są odsetki nieprzedawnione w dniu wejścia w życie rozporządzenia, co przesądza sprawę na korzyść wierzycieli.

Kiedy policjant może użyć broni.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało szczegółowe przepisy o używaniu broni przez oficerów i szeregowych policji.

Przepisy wyjaśniają wstępnie, że użycie broni jest ostatecznym sposobem niedopuszczenia do popełnienia przestępstwa. O ile wszystkie inne sposoby, jak na przykład obezwładnienie przestępcy, nałożenie kajdanek i t. p. zawiodłyby, decyzyja użycia broni powinna być oparta na chłodnej rozwadze, a spokój musi panować nad porывczością. Policjantowi nie wolno nigdy zapominać, że użycie broni należy tylko stosować w razie ostatecznym.

Przed użyciem broni musi nastąpić wezwanie do dokonania danej czynności. We wyjątkowych wypadkach, gdy wezwanie jest niemożliwe, użycie broni może nastąpić po jednorazowym wystrzale w powietrze.

Jak należy zachować się w sądach.

W poczekalniach sądów wywieszono zostaną specjalne pouczenia dla publiczności o sposobie zachowania się w przybytkach sprawiedliwości. Pouczenie to wyszczególnia przepisy porządkowe, zakazujące wchodzenia w czasie obrad na salę sądową, wchodzenia na rozprawy w paltach, prowadzenia rozmów w czasie obrad sądowych itd. Poza tym wyszczególnione będą kary, grożące za niepoważne zachowanie się w sądzie.

Wymiana banknotów.

Bank Polski przypomina, że wymianę wycofanych z obiegu biletów bankowych 1 emisji po 50, 20 i 10 zł. z datą 28. lutego 1919 roku skutecznie oddział główny w zastępstwie Skarbcza Emisyjnego Banku Polskiego w Warszawie, ul. Bielańska 10 do 31 lipca rb. Prowincjonalne oddziały bankowe nie załatwiają obecnie wymiany tych biletów, ani nie pośredniczą w przesyłce do skarbcza emisyjnego.

10 lat na strychu ukrywał się dezterter.

Radom. We wsi Wesołówka gm. Lipnik policja ujęła deztertera Władysława Kwaśniewskiego, który zbiegł z wojska przed 10 laty i do dnia 14 ub. m. ukrywał się w rodzinnej wsi, na strychu chlewa, gdzie podawano mu jedzenie.

Kwaśniewski był — jak utrzymują sąsiedzi — bardzo dobrze zbudowanym mężczyzną, jednak po 10 latach dobrowolnego więzienia na strychu bez ruchu i powietrza przedstawiał karykaturę człowieka.

Ujęcie Kwaśniewskiego było zupełnie przypadkowe. Burza, która szalała tego dnia nad wsią, zerwała dach z chlewu, w którym ukrywał się dezterter i w ten sposób ujawniła jego kryjówkę.

Kwaśniewskiego aresztowano i odstawiono do Sandomierza.

Co powoduje chorobę raka?

Zdaniem angielskiego lekarza, doktora Ellisa Bakera, zajmującego się od szeregu lat specjalnie badaniem raka, jedną z głównych przyczyn rozprzecznienia się tej strasznej choroby jest ogromny wzrost automobilizmu, gdyż rozsiewany przez samochody tlenek węgla czyni organizm ludzki mniej odpornym na zarazki raka, druga przyczyna rozpo-

wszechnienia się raka jest spożywanie nadmiernej ilości mięsa, oraz gorących napojów i pokarmów.

Zdaniem doktora Bakera prawie każdy, kto przy pustym żołądku pije gorącą herbatę lub kawę, albo spożywa zbyt wiele mięsa, niewątpliwie wcześniej czy później zachoruje na raka.

Przygotowujecie wycieczki zbiorowe przynajmniej z 35 osób.

Wycieczka, składająca się z 35 osób otrzymać może osobny wagon, — wycieczka z 450 osób specjalny pociąg.

Kartka min. Kwiatkowskiego w skrzynce zażaleń na P. W. K.

W czasie zwiedzania PWK. w dniu 27 ub. m. minister Kwiatkowski podszedł w pewnej chwili do skrzynki zażaleń i wrzucił tam kartkę. Po wyjęciu kartki okazało się, że zażalenie brzmi, jak następuje:

„Wystawa jest zwycięstwem żywotnych i twórczych sił Polski. Organizatorowie jej dobrze się zasłużyli Państwu“.

E. Kwiatkowski, minister Przemysłu i Handlu.

„Dlaczego i jak należy zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu“.

Wszyscy, interesujący się bliżej sprawami organizacji i prowadzenia wycieczek na PWK. w Poznaniu, jako też ci, którzy pragną poznać szczegółowo układ terenów, rozmieszczenie pawilonów — znajdują wyczerpujące informacje w broszurce pt.: „Dlaczego i jak należy zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu“. Broszurę tę, obejmującą 120 str. tekstu, otrzymać można w Wydziale Propagandy PWK. Omówiono w niej również kwestje aprowizacji, komunikacji, kwaterunku gości w czasie Wystawy. Podano terminarz zawodów sportowych, tudzież kongresów i zjazdów. Prócz tego znajdujemy w niej kilka rozdziałów, poświęconych specjalnym zagadnieniom, jak np.: „Zadanie szkolnictwa wobec PWK.“, „Wychowanie Fizyczne na PWK.“, „Znaczenie rolnictwa dla PWK.“, „Wystawa Rządu“, „Propaganda PWK.“

Otwarcie.

Konkurent: — Czy mogę prosić o rękę pańskiej córki?

Ojciec: — Żałuję mocno!... Już wczoraj zapłaciłem długi za innego.

ży z nią. A gdyby żona opuściła męża swego i wyszła za innego, popełnia cudzołóstwo.

Jakież potężny blask bije z tej powieści ewangelicznej! Przewszystkiem przekonujemy się, że zagadnienie małżeństwa już przed wiekami zaprzętało umysły. Za czasów Pana Jezusa szkoły faryzejskie Hillela i Szammaiego wiodły spór zacięty o to, z jakiego powodu wolno rozwieść się z żoną. Spór pozostał nierozstrzygnięty, a raczej rozstrzygano go wedle podmuchów namiętności ludzkich. Wyszukiwano rozliczne powody rozwodów. Jedna szkoła była pod tym względem surowsza, druga łagodniejsza, ale jedna i druga ostatecznie się na rozwód, na wręczanie żonie listu rozwodowego godziła.

Nierozzerwalność małżeństwa.

Kiedy więc pewnego razu Zbawiciel w pobliżu Judei nauczał, jak to już słyszeliśmy, mnogie rzesze ludzi, zbliżyli się do Niego faryzeusze i przedłożyli Mu słynne owo pytanie: „Czy wolno mężowi oddać żonę?“ Nie mieli oni szczyrych zamiarów dowiedzenia się prawdy; chcieli Pana Jezusa podchwycić w słowie. Gdyby był odpowiedział, że nie wolno, byłiby powołali się na Mojżesza, dozwalającego żonie wręczyć list rozwodowy i byłiby Go oskarżyli o podrywanie powagi Mojżeszowej; gdyby zaś był rozstrzygnął, że wolno rozwodzić się, byłiby Go okrzyczeli za zdrożnego wolnomyśliciela, który rozluźnia związki małżeńskie. Ale Pan Jezus przejrzał ich zamiary i wobec tłumnie zgromadzonego ludu orzekł: „Ze względu na twarde serca wasze takie prawo Mojżesz wam napisał (i pozwolił wam oddać żony wasze), ale na początku stworzenia uczynił ich Bóg mężczyzną i niewiastą“. To znaczy: na początku stworzył Bóg jedną jedyną tylko niewiastę dla jednego tylko mężczyzny i położył tamsamem niewzruszone podwaliny pod małżeństwo wszystkich ludzi i wszystkich czasów. „Dlatego człowiek opuści ojca swego i matkę i złączy się z żoną swoją i staną się dwoje jednym ciałem“. To znaczy: Z woli Bożej tak potężne uczucie ogarnie człowieka, że przewyższy ono uczucia tak niezmożone, jakimi są uczucia, łączące dzieci z rodzicami i uniesie człowieka jakby ponad poziomy i zjednoczy się z uczuciem drugiej strony tak intensywnie, że oboje jednym niejako żyć będą uczniem, jedną myślą, że „staną się dwoje jednym ciałem“, jednym organizmem. „Zatem niema już dwojga, ale jedno ciało“. Podkreśla więc Zbawiciel, że małżonków łączą węzły daleko silniejsze aniżeli węzły, jakie zachodzą pomiędzy rodzicami a dziećmi. A węzły te są nierozzerwalne. Czyż zapomni matka o dziecku, które ją porzuci? Czy odwróci się od niego, choćby w przepaść wpadło występku? Niema takiej siły, któraby matkę zdołała kiedykolwiek odwrócić od dziecka. A węzły, łączące małżonków, są jeszcze intensywniejsze: jeśli więc węzły, łączące rodziców z dziećmi są nierozzerwalne, to tem więcej nierozzerwalnymi muszą być węzły, łączące małżonków. Z woli Bożej się złączyli, „co więc Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza“. (Okłaski). (C. d. n.)

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI.

Nowemiasto, dnia 8 czerwca 1929.

Nr. 21

Na Niedzielę III. po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rozdz. XV. w. 1—11.

W on czas przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali faryzeusze i doktorowie, mówiąc: iż Ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, iżali nie zostawuje dziewięćdziesiąt i dziewięć na puszczy, a idzie za nią, co zgineła, aż ją najdzie. A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe, radując się; a przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiady, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zgineła. Powiadam wam: żeć tak będzie w niebie radość nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięć sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo, która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliby straciła drachmę jedną, iżali nie zapala świecy i wymiata domu i szuka z pilnością, ażby znalazła; a gdy ją najdzie, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którąm była straciła. Tak powiadam wam: radość będzie przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym.

Najświętszy Sakrament Światłem i mocą rodziny.

Referat J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego.

Rodzina jest najdonioślejszym zagadnieniem społecznym.

Rodzina jest najdonioślejszym zagadnieniem społecznym. Jest ona źródłem, z którego od wieków wypływają pokolenia, jedne za drugimi i wypływać będą, dopóki świat będzie istniał. Jest przybytkiem, w którym rozwija się fizycznie i duchowo nowa generacja i rośnie przyszłość narodu. Jest świątynią, w której jaśnieje wza-

W 20. wieku po Chrystusie jeszcze zawsze istnieje niewolnictwo.

Niedawno temu pojawiła się w gazetach światowych fotografia jakiegoś murzyna — o którym powiedziano — że zmarł dożywszy przeszło sto lat i że był to ostatni niewolnik — wypuszczony na wolność w Afryce.

Zdawałoby się więc — że niewolników wogóle już niema na świecie — tymczasem w gazetach francuskich znajdujemy artykuł niejakiego dr. Mezansa — który wykazuje — że niewolnictwo kwitnie w całej pełni w Arabii. Handel ludzkim towarem odbywa się tuż przed oczyma angielskiego konsula — który twierdzi — że jest bezsilny wobec bezskrupulatności Arabów i że ohydny ten zwyczaj istnieje będzie nadal tak długo — jak długo księżęta arabscy sprzyjać będą handlowi ludzkim towarem.

Bardzo znamienne — że na targ wystawiani bywają nie tylko Arabowie — lecz nawet żydzi i ludzie innej narodowości. W królestwie arabskim Hedszasu dowóz niewolników jest urzędowo dopuszczalny, co więcej — do dziś dnia istnieje tam jeszcze podatek — wynoszący dwa funty od jednego niewolnika. Przechwyleni niewolnicy afrykańscy są szmuglowani przez angielsko-egipską kolonię afrykańską Sudan do wybrzeża — gdzie oczekują na nich handlarze — którzy nocą przewożą ich za morze.

Zaloga okrętów angielskich — krążących stale po tych wodach — wie doskonale o transporcie niewolników — ale nie może mu zapobiec. Niewolników odstawiają do arabskiego portu w Djeddach — gdzie odbywają się targi — na których sprzedają rok rocznie po kilka tysięcy ludzi. Za młode, ładniejsze Arabki płacą na targu w Djeddach po 100 do 120 funtów szterlingów (angielskich pieniędzy). Cena uzależniona jest od towaru — od zdrowia i wieku. Wewnątrz kraju towar ludzki jest znacznie tańszy — kto umie targować może zakupić człowieka za trzy funty szterlingów angielskich. Każdy właściciel niewolnika — może z nim robić — co mu się żywnie podoba — może go podarować, może go odsprzedać za wyższą lub niższą cenę.

Dr. Mezans apeluje do państw europejskich — aby zechciały tej ohydzie położyć kres.

U nas wprawdzie niema niewolnictwa w takim znaczeniu — ale zato ludność pracująca jakże często prowadzi byt — podobny do niewolników. Jak często zdarza się u nas — że pracodawca robi co chce — ze swoim pracownikiem.

Barbarzyńskie tortury

stosowane przez bolszewików na wyspach Sołowieckich.

Do Europy przenikają coraz częściej rewelacje o „bolszewickim ogrodzie udręczeń“, urządzonym na wyspach Sołowieckich na morzu Białem, dla niezliczonych ofiar sowieckiego terroru.

Wielki dziennik szwajcarski „Journal de Geneve“ tak opisuje to straszliwe miejsce najokropniejszego zesłania w państwie czerwonym.

Sołowieck mieści w tej chwili przeszło 12000 zesłańców, pośród których 2000 kobiet. Śmiertelność pomiędzy nimi — poza straceniami — dochodzi do 20 proc.

Większość zesłańców chodzi prawie że nago. Często można ich widzieć przy 25-stopniowym mrozie pracujących prawie że w samej bieliznie lub w łachmanach.

Kobiety są niecznie i ohydnie nadużywane przez naczelników obozu. Los ich jest szczególnie godny pożałowania.

Metody karne, używane najczęściej w tej okropnej siedzibie niedoli ludzkiej, są to t. zw. „worek kamienny“ oraz „słup komarów“.

„Worekami kamiennymi“ nazywają głębokie i zupełnie ciemne lochy, o powierzchni podłogi nie większej niż metr kw. Więzień spuszczonego do lochu, zmuszony jest stać, zaledwie żywny, w tym tak zw. „worku“, przyczem musi tam załatwiać wszystkie swoje potrzeby naturalne. To też wyjątkami są ci, którzy podobne tortury mogą znieść przez dni kilka.

„Worek kamienny“ jest sposobem tortur, nieużywanym już od czasów Iwana Groźnego i bolszewicy uznali właśnie potrzebę powrotu do tych okropnych znęcań się nad ludźmi.

„Słup komarowy“ jest karą stosowaną w areszcie. Nagiego delikwenta lub delikwentkę przywiązuje się do słupa na otwartym powietrzu, gdzie w ciągu kilku sekund całe jego ciało pokryte jest chmurą komarów. W ciągu kwadransa torturowany w ten sposób traci zupełnie przytomność.

Z wstrząsających tych opisów widać, iż dzikie barbarzyństwo komunistycznych oprawców nie przebiera w metodach znęcania się nad ludźmi.

Pływająca wyspa.

Nie na Amazonce ani na Missisipi, lecz u nas w Starej Europie w Turyngji, opodal wioski Dönges pod Lipskiem leży jezioro o powierzchni 19.200 m. kw., na którym pływa wyspa, posiadająca 1.500 m. kw. powierzchni.

Jest to największa z wysp pływających, dotychczas znanych i stanowi cel wycieczek licznych tu-

rystów. Na wyspie rosną wysokie drzewa i znajduje się piękna łąka na zupełnie suchym gruncie. W dniu pogodnym wyspa zatrzymuje się w jednym miejscu, nie zdradzając swoich niezwykłych właściwości, lecz w czasie burz i deszczów fale jeziora rzucają ją z jednego brzegu ku drugiemu.

Chirurg, wielbiony przez dzieci.

Niedawno zmarł w Sztokholmie słynny chirurg i lekarz chorób dziecięcych prof. Jonas Waern. Wybitny ten lekarz, zamiast wzbudzać przestrasz, cieszył się wyjątkową sympatią swoich małych pacjentów; za każdym razem, gdy wchodził do sali szpitalnej, witały go radosne okrzyki. Profesor zapytał kiedyś ciężko chorego chłopca, czemu chciałby być, gdy dorośnie. — „Będę profesorem“ — odpowiedział małe. — „A co będziesz robił, gdy zostaniesz profesorem?“ — „No, przecież będę się bawił z dziećmi“.

Innym razem pięcioletnia dziewczynka, której profesor robił poprzednio operację, podbiegła do niego rozradowana, z okrzykiem: „Wujaszku, zrobiliśmy operację mojej laleczce!“ Doktor obejrzał lalkę, wypchaną trocinami i znalazł w tem samym miejscu, gdzie operował małą, zaszyte starannie „cięcie“.

Kiedy dr. Waern został naczelnym chirurgiem w największym szpitalu dziecięcym, siostry ze szpitala, w którym pracował poprzednio, przesyłały mu deszpek gratulacyjną, zawierającą dwa tylko słowa: „Szczęśliwe dzieci“.

172 godziny bez przerwy w powietrzu.

Lotnicy amerykańscy Robbins i Kelly przebywszy 172 godziny i 34 minuty, bez wysiadania, w powietrzu, wylądowali onegdaj w Londynie. Lotnicy pobili poprzedni rekord długotrwałości lotu o 22 godziny. Lądowanie odbyło się z konieczności, ponieważ śmigło zaczęło pękać.

Przespał ślub.

W urzędzie stanu cywilnego pewnej wsi francuskiej — tak opisuje „Comedie“ — zgromadzili się uczestnicy „bogatego ślubu“. Brakło tylko narzeczonego. Urzędnik stał w szacie godowej z miną namaszczonej, by wygłosić odpowiednią mowę i czekał. A kiedy czekanie przeciągało się zbyt długo, biedna panna młoda wybuchnęła płaczem. Udano się coby prędzej do mieszkania narzeczonego, ale i tam go nie było. Zaczęto przypuszczać najgorsze. Wreszcie zwrócono uwagę na samochód, stojący spokojnie przed urzędem. Otworzono go i ujrano narzeczonego pogrążonego w twardym śnie. Widocznie zagnał się dnia poprzedniego zbyt czule i długo z towarzyszymi stanu kawalerskiego. Zbudzono go dość bezceremonjalnie i zawleczono zaspargę przed rozniewianą narzeczoną i urzędnika stanu cywilnego...

jemne przywiązanie, heroiczne poświęcenie, lśni się ideał narodowy i religijny. Jest ogniskiem, które rozświeca umysły i rozpala serca, a członków swoich, rozproszonych po świecie dalekim, przyciąga jakby gwiazda przewodnia i łączy ich z sobą. Jest warownią, w której z pokolenia na pokolenie przechowuje się nie tylko pamiętki przeszłości, nie tylko klejnoty materialne, ale przede wszystkim klejnoty duchowe, których się broni przed grabieżą i przed zagładą. Jest odbłaskiem miłości, która Boga łączy z duszą ludzką, Chrystusa Pana z Kościołem.

Nie są to obrazy jedynie poetyckie, ale określenia, słabo tylko oddające istotę rodziny. Jak bowiem światło słoneczne w analizie spektralnej rozpada się na całą gamę barw różnorodnych, tak blask rodziny występuje w różnorodnych i nieprzerwanych przejawach i podtrzymuje ludzkość i przyspiesza jej życie. Gdzie blask rodziny przygasa, tam przygasa i życie narodu; gdzie ów blask się wzmaga, tam wzmaga się i życie narodu.

Rodzina dawniej a dziś.

Pouczają nas o tem wymownie dzieje. Dopóki starożytni Rzymianie troskliwie czuwali nad czystością ogniska domowego, dopóki nie dopuszczali się rozwodów, wychodzili z nich bohaterzy, którzy zawojowali cały świat ówczesny. Ale kiedy rozluźnić się zaczęły związki małżeńskie, kiedy niewiasta przechodzić zaczęła z rąk jednego męża do rąk drugiego, zachwiała się spoiwość państwa, trzeszczeć zaczęły jego więzadła pod naporem hord barbarzyńskich, aż uległo i z piedestału swego ustąpiło. Przewidywał to poeta w czasach najwyższego rozkwitu starożytnej Romy, chociaż sam był, jak oświadcza, jednym z trzody epikurejczyków; powiada bowiem:

Fecunda culpa saecula nuptias
Primum inquinavere et genus et domos;
Hoc fonte derivata clades
In patriam populumque fluxit.
Czasy w winę brzemiennie
Naprzód ślubu zbrukały i naród i domy:
Ze źródła tego tocząca się fala
Ojczyznę zalała i ludność.

Tak było w światowładnej niegdyś Romie, tak było i u nas przed rozbiorami. Lekkomyślność ogarnęła nie tylko jednostki, ale całe niemal społeczeństwo. Nie przestrzegano wiary małżeńskiej;

Hoc fonte derivata clades,
In patriam populumque fluxit.
Z źródła tego tocząca się fala
Ojczyznę zalała i ludność.

A dziś, czy lepiej? Czy w odrodzonej Polsce odrodziła się rodzina? Wbrew wszelkim objawom przeciwnym ośmielam się twierdzić, że rodziny nasze wyszły z czasów niewoli silniejsze, idealniejsze, aniżeli dawniej. Podczas niewoli stały się one ostoją dla myśli religijnej i narodowej, były głównym żarzewiem odrodze-

nia i stąd wyniosły naogół z mroku owej niewoli do światła wolności głębokie zrozumienie swego zadania i silne poczucie swej doniosłości w życiu narodowym.

Niestety owe idealne podstawy z biegiem czasu poczęły się w części załamywać. Wszczęli bowiem naprzód walkę podjazdową ci myśliciele, którym się wydawało, że wolność jest temsamem co swawola, że instynktom, choćby najbardziej zwyrodniałym, należy folgować, że należy rozerwać nawet te tamy, które postawiła natura. Uderzono na małżeństwo. Poczęto odzierać je z wszelkiego uroku, poniżać do rzędu zwykłej, przemijającej umowy, polecać nawet związki przeciwne naturze, o których mówi Apostół Judasz Tadeusz: „A ci czegokolwiek nie widzą, bluźnią; a cokolwiek z przyrodzenia jako nieme bytło rozumieją, w tem się psują“.

A jeszcze dobitniej wyraża św. Paweł: „Dla tego podał je Bóg pożałliwościom serca ich ku nieczystości, aby między sobą ciała swe sromocili“.

Cele i zadania kongresu.

Ale to narazie jedynie walka podjazdowa; małżeństwu katolickiemu zagraża walka regularna, ogień huraganowy i atak generalny. Należy więc zagadnienie małżeństwa rozświetlić, wykazać niewzruszone, głębokie podstawy, na których ono spoczywa, zarysować zgrabne skutki, które naruszenie owych podstaw spowodzi na kraj i społeczeństwo i szukać środków zaradczych przeciw trudnościom, które się w małżeństwach pojawiają.

Ponieważ doniosłe te zagadnienia rozstrzygnąć pragniemy podczas Kongresu Eucharystycznego, spojrzmy więc na nie w blaskach Eucharystji, w blaskach Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie, a przekonamy się, że Jezus Eucharystyczny jest światłem i zarazem mocą rodziny.

Jezus Eucharystyczny jest światłem rodziny.

Jezus Eucharystyczny jest światłem rodziny. Dwaj ewangelisci, Mateusz i Marek, opowiadają nam, że Zbawiciel pewnego razu w ostatnim roku widzialnego życia Swego wyruszył z Galilei i udał się ku kresom Judei przez Zajordanję. I słyż za Nim mnogie rzesze, a On je nauczał. Przystąpili też do Niego faryzeusze i, aby Go podchwycić, zapytał: Czy wolno mężowi oddać żonę? A On, odpowiadając, rzekł im: Co wam nakazał Mojżesz? Oni zaś powiedzieli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać. A Jezus, odpowiadając, rzekł do nich: Ze względu na twarde serca wasze takie prawo on wam napisał, ale na początku stworzenia uczynił ich Bóg mężczyzną i niewiastą. Dlatego człowiek opuści ojca swego i matkę i złączy się z żoną swoją i staną się dwoje jednym ciałem. Zatem niema już dwojga, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza.

W domu zaś pytali Go ponownie uczniowie Jego o to samo. A On im rzecze: Kto by oddał żonę swoją i pojął inną, cudzoło-